

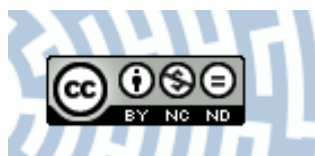


You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Źródła a typy badań historycznojęzykowych

Author: Aleksandra Janowska

Citation style: Janowska Aleksandra. (2015). Źródła a typy badań historycznojęzykowych. "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" (Z. 74 (2018), s. 71-80).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).

doi: <http://dx.doi.org/10.17651/bptj.74.5>

ALEKSANDRA JANOWSKA

Uniwersytet Śląski, Katowice

Źródła a typy badań historycznojęzykowych

Streszczenie

Artykuł poświęcony został zagadnieniom źródeł językowych, wykorzystywanych przez badaczy historii języka. Zachowana do naszych czasów dokumentacja historycznojęzykowa jest bardzo różnorodna. Pierwszy narzucający się podział dotyczy wiarygodności dokumentów pisanych i pewności faktu językowego. Drugi związany jest z typem tekstów: chodzi o tekst jako źródło materiału językowego i tekst o funkcji metajęzykowej. Językoznawca, przystępując do analizy historycznej, zawsze dokonuje wyboru, jeśli chodzi o ekscerpcję materiału. To kwestia nie tylko liczby źródeł poddanych obserwacji, ale także ich rodzaju. Za każdym razem wybór ten rzutuje na sposób przeprowadzanej analizy i na wysuwane wnioski.

Słowa kluczowe: źródła językowe, słowniki historyczne, historia języka

Data sources in historical linguistic research

Abstract

The article discusses the diversity of language data sources which are used in the research work of historical linguists. The extant historical linguistic documentation varies significantly. The first division that seems particularly salient concerns the reliability of written documents and the certainty of a linguistic fact. The second division is based on the different types of text: text as a source of language material and text about language. A researcher who engages in a historical linguistic analysis always makes a choice as far as the excerption of the material is concerned. Decisions concerning the number of sources which are examined and their type influence the manner in which the analysis is conducted as well as the conclusions that are drawn.

Keywords: language data sources, historical dictionaries, language history

Jerzy Topolski w *Metodologii historii* pisze: „Źródłem historycznym w sensie ogólnym jest wszystko to, skąd czerpać możemy (źródło w sensie potencjalnym) lub skąd czerpiemy (źródło w sensie efektywnym) informacje o faktach historycznych”. (Topolski 1968: 274).

Tak szeroko zakrojone pole obserwacji naukowej mimo zmiennych koncepcji historiograficznych tworzy fundament pracy badacza, nie dziwi zatem, że specyficze i klasyfikacji źródeł historycznych poświęca się tak wiele uwagi teoretycznej.

Dla historyka języka źródło jest pojęciem, wydawać by się mogło, prostszym do opisu, niewymagającym tak głębokiej refleksji naukowej, jego zakres bowiem jest węższy. Można powiedzieć, że lingwistę interesuje to, co zostało zapisane (rzadko i jedynie w wypadku najnowszej historii będą to też nagrania czy zebrane ustne wspomnienia, ankiety). To ów materialny fakt językowy, który stanowi podłoże interpretacji, wnioskowania, ale też tworzenia (należałoby powiedzieć raczej: rekonstruowania) innych, domniemyanych bytów językowych.

A jednak „prostota” tych źródeł jest pozorna. Rzecz nie tylko w ich różnorodności i wielości, ale także w uwikłaniach w kontekst pozajęzykowy, który w wypadku wieków przeszłych nie sposób lekceważyć. Dawny tekst bez zaplecza historycznego niewiele jest wart. Jego badania bez odwołania do wiedzy ogólnej, kulturowej – posłużmy się słowami Marii Wojtyły Świerzowskiej – „siłą rzeczy muszą przekształcić się w czczą zabawę, żonglerkę formą, układanie i dopasowywanie za wszelką cenę puzzli, w których poszczególne elementy pochodzą z całkiem różnych układanek” (Wojtyła-Świerzowska 2009: 119).

Toteż tekstologię historyczną, mocno osadzoną w przestrzeni historyczno-kulturowej, uznać należałoby za jeden z najważniejszych nurtów współczesnych badań. Jeżeli podstawą obserwacji dawnego języka jest źródło pisane, o źródle tym powinniśmy wiedzieć jak najwięcej. Informacje te bowiem umożliwiają właściwą ocenę faktów językowych. Doskonałe świadectwo potrzeby ciągłej weryfikacji naszej wiedzy w tym względzie stanowią nowe odczytania, interpretacje zabytków średnio-wiecznych¹.

1. Dla lingwistyki diachronicznej istotne są pytania o to, jak umiejętnie wykorzystać tak opracowane źródła. Poszukiwanie najbardziej adekwatnych metod opisu języka oznacza poszukiwanie również najlepszej bazy materiałowej. Nic więc dziwnego, że od lat toczy się swoisty spór dotyczący przydatności różnych źródeł i jednocześnie wzajemnej przystawalności, jeśli chodzi o materiał w nich zawarty. Warto zatem uporządkować dotychczasowe sądy.

Pierwszy narzucający się podział tekstów dotyczy ich wiarygodności jako świadectwa języka danej epoki, pisarza itd. Chodzi o różne poziomy niepewności zapisanego znaku językowego. W wypadku rękopisów, zwłaszcza manuskryptów średnio-wiecznych, to przede wszystkim trudności w odczytaniu, zrozumieniu zapisu. Sama transliteracja to, jak powszechnie wiadomo, interpretacja, nie mówiąc już o transkrypcji (Twardzik 1997, Mika 2015).

Wspomniana niepewność wynika też często z typu tekstu-źródła. Czym innym jest tekst, który możemy jednoznacznie zlokalizować w czasie i przestrzeni, czym

¹ Zob. np. wydanie *Rozmyślenia przemysłowego*: Keller, Twardzik 1998–2004; Trawińska 2005; Mika 2012; Deptuchowa, Wanicowa 2010; Wanicowa 2009 itd.

innym dokument „zawieszony w próżni”. Czym innym wreszcie jest źródło oryginalne, a czym innym kopiowane (zmieniane przez kopistę czasem bezwiednie, a czasem z pełną świadomością wprowadzenia koniecznych według niego zmian), lub też wtórnie wydane, obciążone arbitralnymi wyborami i rozstrzygnięciami wydawców (por. np. Kuźmicki 2015). Sprawę komplikuje ponadto fakt, że zabytki językowe, zwłaszcza te najstarsze, średniowieczne, często nie są homogeniczne, mają charakter wielowarstwowy, a do tych warstw badacze docierają z dużą trudnością². Wszystko to zaciera rzeczywisty obraz języka pierwotnego dzieła.

Oczywiście powodów wymuszających szczególną ostrożność badawczą względem analizowanego zapisu jest znacznie więcej. Za przykład mogą posłużyć wątpliwości, jakie budzą hasła słownikowe i w leksykonach XVI-wiecznych, i znacznie późniejszych, nawet XX-wiecznych. Pojawia się pytanie, na ile ta dokumentacja materiałowa jest miarodajna. Chodzi chociażby o neologizmy tworzone przez leksykografów na użytek tych dzieł czy też zwykłe błędy.

To tylko wybrane problemy, pokazujące, jak dużego namysłu wymaga penetracja dawnych dokumentów.

A jakie konsekwencje dla badań ma wspomniana niepewność faktów? Wbrew pozorom niekoniecznie musi stanowić przeszkodę w analizach językowych. Wszystko zależy od typu przeprowadzanych obserwacji. W opisach syntetycznych, gdy bierze się pod uwagę większą liczbę źródeł, omawiana kwestia wiarygodności nie odgrywa zbyt dużej roli. Jeśli mamy sporą egzemplifikację danego problemu, niejasne fakty giną w natłoku innych i zwykle się ich nawet nie wydziela. Brak pewności ma jednak znaczenie w analizach szczegółowych.

Dodać warto, że paradoksalnie właśnie trudne do opisu przypadki stymulują rozwój myśli językoznawczej, zmuszają do tworzenia nowych narzędzi badawczych, stają się też dobrym probierzem dotychczasowych ustaleń.

2. Zachowane źródła nie zawsze są, jak zauważył znawca historii Henri Marrou, takie, jakie chcielibyśmy, żeby były. I nie chodzi tylko o kwestię ich wiarygodności. Albo nie ma ich na tyle, ile potrzebujemy, doświadczamy tego najczęściej, badając najstarsze wieki, albo jest ich zbyt dużo i badacz czuje, że jest przytłoczony ich ciężarem (Marrou 2011: 79–80). historyk języka znajduje się w bardzo podobnej sytuacji. Stąd też i inna uwaga wspomnianego naukowca warta jest uwagi: „Nie można stać się historykiem tak sobie [...], należy nauczyć się rozumienia istnienia, natury, warunków i sposobów użytkowania różnych kategorii źródeł historycznych” (Marrou 2011: 83).

Zbyt mała liczba poświadczeń faktu językowego bardzo utrudnia analizę, ale i wielość źródeł to, wbrew pozorom, spory kłopot dla badaczy. Selekcja materiału w badaniach historycznojęzykowych ma znaczenie fundamentalne, nie jest działaniem

² O wielowartościowości dawnych zabytków zob. Mika 2015. Tam też obszerna bibliografia prac poświęconych analizom poszczególnych zabytków językowych.

wyłącznie mechanicznym, ale wiąże się ze ściśle wypracowanymi zasadami, a w każdym razie – powinna się z nimi wiązać. Wybór, jaki jest dokonywany, to kwestia i liczby źródeł poddanych obserwacji, i ich rodzaju. I za każdym razem decyzja badacza zdradza jego sposób patrzenia na język.

W tym kontekście należałoby wspomnieć o drugim ważnym podziale źródeł, który wiąże się z wydzieleniem dzieł o funkcji metajęzykowej, a zatem poradników, podręczników, słowników itd.³ Chodzi przede wszystkim o te ostatnie: dawne dzieła leksykograficzne i współczesne słowniki historyczne. Zwykle wykorzystuje się je jako podstawę materiałową, czasem – jeśli chodzi o stare leksykony – jako świadectwo dawnej kompetencji językowej, a wreszcie także jako opracowania naukowe przedstawiające własną propozycję opisu. Jako baza materiałowa wzbudzają jednak wiele kontrowersji. Toczono dyskusje o tym, „jaka dokumentacja językowa uprawomocnia czynione konstatacje i uwiarygodnia wnioski: słownik czy tekst?” (Pastuchowa 2016, 142), pokazują i braki, i zalety tego typu źródeł w badaniach językowych (por. np. Wanicowa 2017, Kleszczowa 2015, Danielewiczowa 2014, Masłej 2015).

Dla historyka języka, szukającego odpowiedniej egzemplifikacji, kłopotliwa może być przede wszystkim kwestia ingerencji w materię językową, z jaką mamy do czynienia w tym typie źródeł: słowniki z natury swojej krępują własnymi interpretacjami, dokonanymi wyborami, także źródłowymi, obarczone są sposobem myślenia czasów, w których powstawały. Dają opis z konieczności uproszczony. Z jakimi problemami trzeba się zmierzyć w takim wypadku, pokazuje m.in. Magdalena Danielewiczowa, analizując szczegółowo jedno z haseł SXVI (Danielewiczowa 2014) i podkreślając konieczność oderwania się we własnej pracy od leksykograficznych propozycji.

Dlaczego zatem sięgamy po słowniki jako źródło dokumentacyjne? Z dwóch powodów. Po pierwsze, decyduje o tym przede wszystkim obszerny materiał, zwłaszcza w wypadku współczesnych słowników historycznych (np. Sstp, SXVI, SXVII/XVIII). Jest to fakt nie do przecenienia, mimo że czasem trudniej o pewną segregację materiału (typ źródeł, czas ich powstania itd.). To prawda, że badacz ekscerpujący teksty ma poczucie, iż panuje nad materiałem w tym sensie, że ma możliwość świadomego wyboru odpowiednich dzieł, poznania ich specyfiki (była o tym mowa wyżej), a przede wszystkim ma swobodę oceny opisywanych zjawisk⁴. Niemniej praca z tekstami wiąże się zawsze ze stosunkowo niewielkim zbiorem przykładów. Nawet i digitalizacje zabytków, tworzenie internetowych korpusów nie zlikwidują w pełni ograniczeń związanych z fizycznymi możliwościami badacza, gdy chodzi np. o analizy obszernych zagadnień (np. procesów obejmujących kilka wieków). To kwestia nie tylko samej ekscerpacji, ale również porządkowania zbioru. Pole obserwacji jest więc z oczywistych względów zawężone. Warto też przytoczyć w tym miejscu uwagi Krystyny Kleszczowej, zestawiającej materiał czerpany z tekstu i słownika:

³ O podziale tym pisała m.in. Kleszczowa (2009).

⁴ Pod tym względem wyróżnia się SXVII/XVIII, który od początku tworzony jest jako słownik internetowy, dający znacznie więcej możliwości wyszukiwania potrzebnych danych.

W moim przekonaniu nie da spodziewanych efektów sumowanie bardzo dokładnych nieraz opisów jednostek leksykalnych, opracowanych na podstawie tekstów. Nie neguję zasadności takich prac, ale doświadczenie mnie uczy, że „wyłuskiwanie” znaczenia leksykalnego z opisów „przeziąkniętych” znaczeniami kontekstowymi to praca żmudna, nieefektywna, powiedzieć wręcz można – syzyfowa. (Kleszczowa 2015: 16)

Coraz częściej traktuje się słowniki historyczne przede wszystkim jako duże korpusy językowe. Ułatwiają to digitalizacje i odpowiednie wyszukiwarki.

Jest jednak drugi powód, dla którego omawiane współczesne leksykony stanowią ważne źródło. To, co uznaliśmy wyżej za ich defekt (jego charakter interpretacyjny, stosowane uproszczenia), w wielu wypadkach okazuje się użyteczną i ważną cechą. Artykuł hasłowy to zawsze wynik wielomiesięcznych żmudnych prac specjalistów (por. uwagi Zofii Wanicowej (2017)). Otrzymujemy zatem materiał (czasem bardzo obszerny lub trudno dostępny) już wstępnie zweryfikowany, „poukładany”, co znacznie ułatwia i przyśpiesza pracę badawczą, czasem wręcz w ogóle ją umożliwia. To bezcenna pomoc. Nie zwalnia to oczywiście naukowca od uwagi i własnych analiz.

3. Wydaje się jednak, że niewłaściwe jest pytanie o to, co uznać należałoby za lepsze źródło materiałowe: teksty czy słownik? Takie przeciwstawienie stanowi znaczne uproszczenie z co najmniej dwóch powodów.

Po pierwsze – różne poziomy języka wymagają różnego opisu i także innej dokumentacji. Typ źródeł musi być dopasowany do typu przeprowadzanych badań. Innych tekstów poszukuje się, gdy omawia się zagadnienia systemowe (np. fleksyjne czy nawet słowotwórcze), innych wymagają np. studia semantyczne, tekstologiczne.

Zwróćmy uwagę na to, że w badaniach fleksyjnych, a przede wszystkim składniowych zwykle uwagę zwraca się na teksty ciągłe (por. np. Kępińska 2006, Siuciak 2008, Słoboda 2012). Badania słowotwórcze, ukierunkowane na poszukiwanie kierunków ewolucji, preferują materiał słownikowy (por. przykładowo Szczauś 2005, Zarębski 2012, także z ośrodka katowickiego: Kleszczowa 1998, Pastuchowa 2000, Janowska 1999). I taki wybór nie jest tylko kwestią pewnych schematów, przyzwyczajień, ale raczej szukaniem optymalnych rozwiązań. Analizy np. składniowe, stylistyczne z konieczności wymagają dłuższego kontekstu, czasem kontekstu całego dzieła. W przekrojowych opracowaniach słowotwórczych natomiast, gdy liczba badanych jednostek jest rzędu kilku tysięcy, nie ma możliwości własnej, samodzielnej ekscerpacji przykładów. Dla derywatologa nieistotne są też niuanse znaczeniowe, gdyż poszukuje ogólnego schematu semantycznego. Rola słowników jest więc nie do przecenienia, nawet jeśli weźmie się pod uwagę zawarte tam możliwe błędy (w słowotwórstwie liczą się serie, a nie pojedyncze fakty). Pamiętajmy też, że słowniki nakierowane są z natury swojej na zagadnienia leksykalne, toteż i w analizach tego typu najczęściej sięga się właśnie po nie.

Druga przyczyna to kwestia stosowanej metodologii i celu opracowania. Każdy bowiem wybór, także dotyczący ekscerpacji, jest już obciążony pewnymi założeniami wstępnymi. Trudno byłoby nie zgodzić się z uwagami cytowanego już wcześniej Jerzego Topolskiego, że informacje uzyskane ze źródeł nie są neutralne:

[...] nie można byłoby przeprowadzić większości analiz dotyczących postępowania historyka bez odwołania się do zespołu uznanych i przyjętych przez niego twierdzeń i dyrektyw, na gruncie których dokonuje on poznania i badania przeszłości. (Topolski 1968: 275)

Tak samo w wypadku językoznawcy – jego koncepcja języka, metodologia, którą stosuje, wyznaczają i sposób zbierania materiału, i jego opis. W toczonej dyskusji na temat źródeł czasem zapomina się o tym, wydawałoby się dość oczywistym, fakcie. Prawie każdy wybór wiąże się jednocześnie z zawężaniem pola obserwacji. Barwnie scharakteryzował ów problem Henri Marrou: „Teoria jest jak projektor, oświetlający silnym światłem rzeczywistość i obiekty, które są w polu jego światła, zostawiając jednak w całkowitej ciemności wszystko pozostałe” (Marrou 2011: 186).

Przypatrzmy się dwóm najbardziej charakterystycznym przykładom.

Językoznawcy skupieni na bardzo szczegółowych badaniach diachronicznych, dla których istotne jest umiejscowienie faktu językowego w przestrzeni i czasie, pokazanie ewolucji wraz z jej etapami, wypracowali bardzo precyzyjne procedury zbierania materiału, związane z koncepcją płaszczyzn synchronicznych. Popularyzatorką tej metody w językoznawstwie polskim była Irena Bajerowa (por. np. Bajerowa 1964), a stosowali ją tak znakomici językoznawcy, jak np. Alina Kowalska (1976), Ryszard Rzepka (1985).

Koncepcja opisu ewolucji języka za pomocą przekrojów czasowych zdominowała analizy historyczne przez pewien czas i do dziś jest wykorzystywana⁵. Podstawę metody, co dla nas jest ważne, stanowi bardzo dokładny, przemyślany wybór materiału. Kanon tekstów dobiera się według ściśle wyznaczonych kryteriów. Pod uwagę brane są: rodzaj tekstu, jego tematyka, miejsce i czas wydania, autor itd. Każdy wycinek czasowy winien być reprezentowany podobnym typem źródeł i podobną długością tekstów. Miało to dać gwarancję reprezentatywności materiału. Nie chodzi zatem o to, aby tych tekstów było jak najwięcej, ale żeby tworzyły ściśle określony zbiór. Gdzieś w tle funkcjonowało założenie, że tylko różnorodność źródeł daje podstawy do mówienia o języku ogólnym i że taki zrównoważony korpus stwarza obiektywny obraz ewolucji. W ten sposób bada się głównie zmiany gramatyczne, ale nie tylko⁶. Nie w każdym jednak wypadku tę metodę można stosować, trudności spotykamy chociażby wtedy, gdy sięgamy po materiał staropolski niekompatybilny⁷ z materiałem z późniejszych wieków.

W badaniach poświęconych szerszym zjawiskom w dłuższych okresach czasu lub gdy mowa jest o procesach panchronicznych, można pozwolić sobie na inny wybór źródeł. I z czymś takim mamy do czynienia np. w badaniach ewolucji perspekty-

⁵ Ślady tej koncepcji odnajdujemy też w pracach odległych tematycznie. Widoczne są choćby w staranności i precyzji doboru źródeł, doboru uwzględniającego zasadę proporcjonalności, zob. np. Niewiara 2009.

⁶ Ten sposób zbierania materiału zastosowała np. Aleksandra Krupianka w swojej słowotwórczej pracy (1979).

⁷ Zachowany do naszych czasów materiał staropolski jest znacznie uboższy w porównaniu choćby z dokumentacją z XVI w. Chodzi nie tylko o liczbę zabytków, ale także o ich sprofilowaną tematykę.

wicznej (termin ten zaproponowała Krystyna Kleszczowa (1998)), w których istotny jest schematyczny obraz ewolucji językowej, określenie głównych kierunków zmian bez całej gamy procesów ubocznych, nieistotnych w końcowym efekcie. W grę wchodzi w związku z tym przede wszystkim źródła, dające różnorodny materiał bez jego szczegółowej charakterystyki, a zatem głównie słowniki, korpusy. W takim ujęciu zestawia się i porównuje dwie płaszczyzny czasowe najbardziej oddalone od siebie, w tym wypadku: średniowiecze i współczesność, prymat jednak przyznając w opisie tej ostatniej (zob. też Kleszczowa 2003; Janowska, Pastuchowa 2005).

Jak ważne są cele i sposoby badań, widać na przykładzie oceny możliwości wykorzystania w analizach *Słownika staropolskiego*. W książce *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej* Tomasa Miki i Agnieszki Słobody zwraca uwagę stwierdzenie, że na hasło słownikowe, w tym wypadku związane z wyrażeniem funkcyjnym, „należy patrzeć jak na zbiór danych pogrupowanych w funkcjonalno-semantyczne podzbiory w sposób synchroniczny nieuwzględniający ani czynników chronologicznych, ani odmianowych” (Mika, Słoboda 2015: 96).

Trudno byłoby nie zgodzić się z powyższym sądem⁸. Dla badań dynamiki zjawisk zachodzących w średniowieczu, a takie zadanie stawiają sobie autorzy tych słów, to znaczne utrudnienie, ale już dla analiz proponowanych przez Kleszczową nie ma znaczenia, a wręcz jest swoistym ułatwieniem, odpowiada bowiem proponowanej koncepcji ogólnego opisu i przyjętego założenia, że okres ten traktować można jako jedną płaszczyznę czasową.

Te dwa różne spojrzenia na słownik, a z każdym z nich należałoby się zgodzić, chyba najwyraźniej pokazują, że dyskusja nad źródłami nie może być prowadzona w próżni metodologicznej (por. też Woźniak 2011).

Oczywiście należy pamiętać, że stosunkowo rzadko badacze decydują się na rygorystyczny wybór jednego z typów źródeł. Często łączy się je, traktując jako wzajemnie uzupełnienie. Taką kompilację odnajdziemy w wielu pracach diachronicznych (zob. przykładowo: Krążyńska 2000–2012, Stąpor 2008). Albo są to badania oparte na tekstach, a słownik traktowany jest „jako cenne narzędzie uzupełniające” (Mika, Słoboda 2015: 100), albo podstawę stanowi słownik z dodatkową ekscerpcją tekstów lub, co częstsze, kartotek leksykograficznych, typem źródeł pośrednim między tekstami a słownikami. To, co jest bardziej eksponowane jako źródło, zależy od stawianych przed sobą zadań⁹.

Co ciekawe, w niektórych opracowaniach możemy odnaleźć analizy różnic, jakie zachodzą we wnioskowaniu w wyniku wykorzystania odmiennych typów baz źródłowych. Warto zwrócić na nie uwagę, gdyż są to ważne uwagi, uzmysławiające od-

⁸ Komplikacji związanych z wykorzystaniem materiału słownikowego jest znacznie więcej, zob. Mika, Słoboda 2015: 91–103.

⁹ Oczywiście wybór źródeł może mieć jeszcze inny charakter. Przykładem jest praca W. Książek-Bryłowej (1992), w której autorka bierze pod uwagę dane słownikowe i dane zawarte w różnych opracowaniach poświęconych omawianemu zagadnieniu.

mienności opisywanej materii badawczej i jednocześnie zmuszające do zastanowienia się nad konsekwencjami dokonanych wyborów¹⁰.

Zapewne można byłoby zadać pytanie, czy w obecnych czasach, gdy pojawiają się nowe możliwości ekscerpcji materiału, powyższe rozważania są jeszcze aktualne. Mamy przecież korpusy internetowe, digitalizacje zabytków, wydania internetowe słowników itd.¹¹ Stanowi to znaczne ułatwienie pracy, a jednak podstawowe pytania, wątpliwości pozostają w dalszym ciągu te same. I, jak sądzę, upłynie jeszcze sporo czasu, zanim w pełni wypracowane zostaną nowe narzędzia badawcze.

Bibliografia

- BAJEROWA Irena (1964): *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego XVIII wieku*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- DANIELEWICZOWA Magdalena (2014): Opisać aby – uwagi na marginesie ujęcia w Słowniku polszczyzny XVI wieku. – [w:] Krystyna KLESZCZOWA, Anna SZCZEPANEK (red.): *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie synchronicznej i porównawczej*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 181–193
- DEPTUCHOWA Ewa, WANICOWA Zofia (2010): Tajemnice staropolskich glos. – *LingVaria* V, 2, 105–111.
- GRUSZCZYŃSKI Włodzimierz, ADAMIEC Dorota, OGRONICZUK Maciej (2013): Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku) – prezentacja projektu badawczego. – *Polonica* XXXIII, 309–316.
- JANOWSKA Aleksandra (1999): *Funkcje przestrzenne przedrostków czasownikowych w polszczyźnie*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena (2005): *Słowotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe*. – Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- KEPIŃSKA Alina (2006): *Kształtowanie się polskiej kategorii męsko- i niemęskosobowości : język wobec płci*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- KELLER Felix, TWARDZIK Waclaw, wyd. (1998–2004): *Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, t. 1–3. – Freiburg: Weiher Verlag.
- KLESZCZOWA Krystyna (1998): *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczownik*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KLESZCZOWA Krystyna (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KLESZCZOWA Krystyna (2009): Językoznawstwo historyczne w świetle współczesnej historiografii. – [w:] Jolanta GWIŹDZK, Krystyna KLESZCZOWA (red.): *Faktografia w badaniach historycznych*. – Katowice: Biblioteka Śląska, 155–161.
- KLESZCZOWA Krystyna (2015), *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KOWALSKA Alina (1976): *Ewolucja analitycznych form czasownikowych z imiesłowem na -l w języku polskim*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- KRĄŻYŃSKA Zdzisława (2000–2012): *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*, cz. 1–5. – Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie studia Polonistyczne”.

¹⁰ Zob. np. uwagi zawarte w pracach: Pawelec 2003, Woźniak 2011.

¹¹ Przewodnikiem po zasobach internetowych jest praca: Pałka, Kwaśnicka-Janowicz 2017. Por. też bardziej szczegółowe rozważania o korpusach słownikowych: Gruszczyński, Adamiec, Ogrodniczuk 2013.

- KRUPIANKA Aleksandra (1979): *Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku*. – Warszawa–Poznań–Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława (1992): Wariacyjność fleksji w historii i gwarach języka polskiego. – [w:] Teresa SKUBALANKA, Władysława KSIĄŻEK-BRYŁOWA: *Wariantywność polskiej fleksji*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 117–191.
- KUŹMICKI Marcin (2015): *Wydanie wielkopolskich rot sądowych w świetle najnowszych ustaleń badawczych*. – *LingVaria* 2, 205–219.
- MARROU Henri (2011): *O poznaniu historycznym*. Tłum. Hubert ŁASZKIEWICZ. – Kęty: Antyk Marek Derewiecki.
- MASŁEJ Dorota (2015): Słownik a tekst. Problem znaczenia odpowiedników leksykalnych w staropolskich przekładach Psalmu 50. – [w:] Tomasz MIKA, Dorota ROJSZCZAK-ROBIŃSKA, Olga STRAMCZEWSKA (red.): *Staropolskie Spotkania Językoznawcze. Jak badać teksty staropolskie?* – Poznań: Wydawnictwo Rys, 103–117.
- MIKA Tomasz (2012): *Kazania świętokrzyskie” – od rękopisu do zrozumienia tekstu*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- MIKA Tomasz (2015): *Tekst staropolski jako odmienny obiekt badań? W poszukiwaniu narzędzi opisu*. – *LingVaria* 2, 235–250.
- MIKA Tomasz, SŁOBODA Agnieszka (2015): *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej. Wybrane problemy badawcze*. – Poznań: Uniwersytet Śląski, Wydawnictwo Rys.
- NIEWIARA Aleksandra (2009): *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI-XX wiek)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- PALKA Patrycja, KWAŚNICKA-JANOWICZ Agata (2017): *Przewodnik po elektronicznych zasobach językowych dla polonistów (słowniki, kartoteki, korpusy, compendia)*. – Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- PASTUCHOWA Magdalena (2000): *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- PASTUCHOWA Magdalena (2016): Wielonurtowość polonistycznych badań językoznawczych. Próba typologii. – *Postscriptum Polonistyczne* 2 (18), 135–145.
- PAWELEC Radosław (2003): *Dzieje „sztuki”. Leksemy i pojęcia*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- RZEPKA Wojciech (1985): *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej w polszczyźnie XVI–XVII wieku*. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- SIUCIAK Mirosława (2008): *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SŁOBODA Agnieszka (2012): *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*. – Poznań: Wydawnictwo Rys.
- STĄPÓR Izabela (2008): *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI–XIX wieku*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- SZCZĄS Agnieszka (2005): *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*. – Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- TOPOLSKI Jerzy (1968): *Metodologia historii*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- TRAWIŃSKA Maria (2005): *Fonetyka wielkopolskich rot sądowych*. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy przy Instytucie Sławistyki PAN.
- TWARDZIK Waclaw (1997): *O ważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego korzyści płyną rozprawa śliczna i podziwienia godna*. – Kraków: Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk.
- WANICOWA Zofia (2009): *Ignota, dubia, reperta. Czytać i rozumieć staropolszczyznę*. – Kraków: Wydawnictwo Lexis.

- WANICOWA Zofia (2017): Czy Słownik staropolski potrzebuje obrony? – *Studia Linguistica* 12, 308–315.
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA Maria (2009): Faktografia w badaniach historycznojęzykowych. – [w:] Jolanta GWIÓDZK, Krystyna KLESZCZOWA (red.): *Faktografia w badaniach historycznych*. – Katowice: Biblioteka Śląska, 115–122.
- WOŹNIAK Ewa (2011): Z warsztatu badacza semantyki historycznej – uwagi o metodzie i źródłach. – [w:] Bogusław DUNAJ, Maciej RAK (red.): *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 71–79.
- ZARĘBSKI Rafał (2012): *Rzeczownikowe prefiksy obcego pochodzenia w historii języka polskiego*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wykaz skrótów

- SXVII/XVIII – *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, t. 1, red. Krystyna SIEKIERSKA. – Kraków 1999.
Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku, red. Włodzimierz GRUSZCZYŃSKI, http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl/pan_klient/ lub <http://sxvii.pl>.
- SXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata MAYENOWA, t. 1–36. – Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–2010.
- Sstp – *Słownik staropolski*, red. Stanisław URBAŃCZYK, t. 1–11. – Wrocław–Kraków 1953–2002.